

Sebastian Tauer

FANTASY W POLSCE I PROBLEM WYKLUCZENIA

STRESZCZENIE

Fantasy jest obecnie jednym z najpopularniejszych gatunków literackich. W artykule przeanalizowano wykluczenia występujące wokół tego nurtu. Refleksja ta dotyczy płaszczyzny akademickiej (pomijanie fantasy w naukowym dyskursie), autorskiej (wykluczanie autorów przez fandom i członków fandomu przez autorów) oraz fandomowej (wzajemne wykluczanie członków fandomu). Wnioskiem płynącym z artykułu jest, że w wypadku nurtu fantasy nie można mówić o konkretnym wykluczeniu, ale o różnych jego rodzajach, zależnych od danej płaszczyzny.

Słowa kluczowe: fantasy, fantastyka, Jacek Komuda, fandom, wykluczanie, literatura

Bez wątpienia fantasy, będące podrodzajem fantastyki, jest obecnie jednym z najbardziej popularnych gatunków literackich. Wielu polskich pisarzy tworzących w tym nurcie stało się rozpoznawalnych także poza fantastycznym fandomem, należy tu wspomnieć na przykład o Jacku Komudzie, Andrzeju Pilipiuku, Annie Brzezińskiej, Elżbiecie Cherezińskiej, Robercie Wegnerze czy – najbardziej znanym spośród krajowych pisarzy-fantastów – Andrzeju Sapkowskim. Pomimo że wspomniany nurt posiada tak licznych i rozpoznawalnych przedstawicieli, nie

przynależy on wciąż do głównego nurtu badań (w tym względzie większym powodzeniem cieszy się nadal *science-fiction*).

Zanim przejdę do głównego tematu mojego tekstu, chciałbym przybliżyć definicję *fantasy*, a to dlatego, że ten rodzaj pisarstwa bywa mylony z innymi podgatunkami (jak i samym gatunkiem, jakim jest fantastyka). Wydawałoby się, że aby podać definicję *fantasy*, należałoby sięgnąć do *Słownika literatury popularnej*, który stwierdza, że jest to część fantastyki jako kategorii nadrzędnej¹. Autor artykułu hasłowego zaznacza, że kluczowe dla odróżnienia tekstu tworzonego w tym nurcie od innego dzieła jest to, że akcja tego pierwszego:

rozgrywa się zawsze w świecie alternatywnym, opartym na realiach cywilizacyjnych zbliżonych do średniowiecznych, i rządzonego nie prawami fizyki, lecz magią [...]. Konsekwencją istnienia magii jako podstawy funkcjonowania świata przedstawionego jest [...] zmiana znaczenia pojęć racjonalne-nieracjonalne, możliwe-nieosiągalne².

Po bliższym przyjrzeniu się tej definicji można jednak stwierdzić, że nie okazuje się ona satysfakcjonująca – jest bowiem za wąska, stawia pewne teksty – będące bez wątpienia przedstawicielami gatunku *fantasy* – poza nią (np. *Trylogia Husycka* Sapkowskiego, której akcja nie toczy się w świecie alternatywnym; *Niebo głębokie jak morze* Brzezińskiej, w którym to utworze uniwersum wzorowane jest na wczesnonowożytnych Włoszech, a nie świecie średniowiecznym). W zdefiniowaniu tego, czym jest *fantasy*, nie pomagają także tworzone przez badaczy opracowania. Tych bowiem – co zauważa Tomasz Majkowski w swojej monografii na temat powieści *fantasy* w XX wieku – jest mało, zaś te istniejące często stawiają znak równości między *fantasy* a *fantastyką*, co jest nadmiernym uproszczeniem omawianej tematyki. Majkowski, chcąc zaradzić temu problemowi, proponuje listę własnych wyróżników dzieła *fantasy*, pozwalającą odróżnić je od innych tekstów fantastycznych. Składa się ona z następujących punktów:

- jest ono „średniowieczne”;

1 „Literatura popularna” [w:] *Słownik literatury popularnej* pod red. T. Żabskiego, Wydawnictwo UW, Wrocław 1997, s. 213.

2 „Fantasy” [w:] *Słownik literatury popularnej...* dz. cyt., s. 103.



- są w nim obecne elementy fantastyczne motywowane magią;
- cechuje się „innością” geograficzną i chronologiczną odrębnością od obszarów utożsamianych z rzeczywistością potoczną³.

Niestety, cechy te, za wyjątkiem drugiej spośród nich, również nie wydają się dobrze dobrane, z tych samych przyczyn, które zostały już omówione podczas rozważań nad definicją pochodzącą ze *Słownika literatury popularnej*. Także w wypadku wyróżników przygotowanych przez Majewskiego można zobaczyć, że stawiają one poza nurtem fantasy wiele utworów, które należałoby w poczet tego gatunku zaliczyć.

Wydaje się zatem, że w celu wyróżnienia dzieł fantasy spośród innych tekstów warto byłoby oprzeć się przede wszystkim na kryterium „magiczności”⁴, jest ono bowiem mniej kontrowersyjne niż pozostałe. Można powiedzieć, że utworem fantasy byłoby takie dzieło, które posiada elementy fantastyczne (niezgodne z dostępnym współczesnemu człowiekowi doświadczeniem świata, oparte na nieprawidłowościach, powodujących poczucie lęku⁵), które powodowane są magią; z zastrzeżeniem, że nie byłaby ona jednak samym sprawowaniem czarów, a zjawiskiem „ogółu wierzeń i praktyk opartych na przekonaniu o istnieniu sił nadprzyrodzonych [...]”⁶ – pozwoliłoby to na włączenie w nurt fantasy większej liczby dzieł literackich, takich jak chociażby *Korona śniegu i krwi* Cherezińskiej.

Nierozłącznie związane z literaturą fantasy (a szerzej także kulturą popularną, której obecnie jednym z filarów jest fantastyka) jest zjawisko kształtowania się fandomu fantastycznego. Byłoby to środowisko ludzi będących fanami (a więc nie znawcami czy badaczami, ale osobami zajmującymi się fantastyką hobbystycznie) fantastyki; zorganizowane do pewnego stopnia – składające się z wielu środowisk o mniej lub bardziej sformalizowanym charakterze jak kluby miłośników fantastyki, stowarzyszenia, a nawet grupy znajomych, jednak charakteryzujące się brakiem centralizacji. Jak pisze Tomasz Pindel, badacz fandomu i autor *Historii*

3 T. Majkowski, *W cieniu białego drzewa: powieść fantasy w XX wieku*, Wydawnictwo UJ, Kraków 2013, s. 331.

4 Owa „magiczność” miałyby po prostu występować w utworze, a nie być najważniejszym elementem, o który oparty jest świat przedstawiony.

5 M. Niziołek, *Zdefiniować fantastykę, czyli fantastyczne (i nie tylko) teorie literatury fantastycznej*, „Przestrzenie Teorii” 2005, nr 5, s. 273.

6 „Magia” [w:] *Słownik języka polskiego*, pod red. M. Szymczaka, t. 2, PWN, Warszawa 1979, s. 87.

fandomowych, ten ruch miłośników fantastyki jest powstałym w latach 70. XX wieku nowym zjawiskiem literacko-kulturowo-społecznym (które często bywa niezrozumiane), mającym znaczny wpływ na kształtowanie współczesnej kultury popularnej. Bowiem bywało ono postrzegane jako swojego rodzaju getto, którego działania – można by powiedzieć: czynności fanowskie, tj. takie, przez które wyraża się uwielbienie jego członków dla danego hobby (np. *cosplay*) – znajdują się na granicy społecznej akceptacji⁷. Jak wskazuje Katarzyna Kaczor, w ostatnich latach gatunek fantasy przeszedł do mainstreamu kultury popularnej, stając się jednym z najbardziej rozpoznawalnych fenomenów kulturowych w Polsce⁸, w związku z czym także grono jego miłośników znalazło się w głównym nurcie. Aldona Kobus stwierdza, że nie ma jednego tylko fandomu – według niej istnieją zróżnicowane fandomy, mające często odmienne wzorce i standardy. Badaczka tworzy także podział na fandom kultuwujący (charakteryzujący się modelowym odbiorem treści, skupiający się wokół zbierania wiedzy detalicznej, ustalania kanonów i niechęci do odstępstw od oryginalnej formy dzieła) i transformujący (wchodzący w dyskusję z dziełem, dokonujący zmian w kanonie, dostosowujący dzieło do siebie)⁹. Do koncepcji tej pojawi się nawiązanie w dalszej części niniejszej pracy, tymczasem jednak, dla większej klarowności wywodu, mowa będzie o fandomie jako zbiorze wymienionych powyżej kategorii (pamiętając jednak o tym, jak zróżnicowane jest to zjawisko). Fandom byłby zatem wspólnotą fanowską, w której uczestnictwo opiera się na odnoszących się do siebie nawzajem praktykach. Fani uczestniczą w niej, by budować swą więź z danym dziełem popkultury.

Zjawisko polskiego fandomu posiadałoby według Pindela trzy cechy odróżniające je od innych, podobnych mu, środowisk:

- bycie „lustrem” odbijającym przemiany społeczne ostatnich czterech dekad historii Polski;
- stawianie płynnej granicy między twórcą a odbiorcą, częste mieszanie i łącze-

7 T. Pindel, *Historie fandomowe*, Wydawnictwo Czarne, Wrocław 2019, s. 9-10.

8 K. Kaczor, *Z „getta” do mainstreamu: Polskie pole literackie fantasy (1982-2012)*, Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych Universitas, Kraków 2017, s. 6.

9 A. Kobus, *Fandom: Fanowskie modele odbioru*, Wydawnictwo Naukowe UMK, Toruń 2018, s. 11-13.

nie tych ról przez różne osoby (zjawisko *fanfiction*), sprawiające, że fandom jest środowiskiem nie tylko odbierającym, ale też animującym kulturę;

- czerpanie z różnych form kultury (pierwotna forma literacka szybko została poszerzona o gry – komputerowe, fabularne, takie jak RPG, larp – *cosplay*, film, komiks itp.)¹⁰.

Jak zaznacza jednak Agnieszka Urbańczyk, powyższy opis nie wyczerpuje całości zjawiska fandomu. Poza fandomem polskim istnieje też fandom w Polsce – ten drugi różniłby się od przedstawionego powyżej tym, że jest on przede wszystkim o wiele bardziej zbliżony do fandomu zachodniego i, jak pisze autorka, w jego ramach „komunikacja w języku ojczystym czy działanie na gruncie polskim wydaje się niemal incydentalne”¹¹. Niniejszy tekst będzie odnosić się do pierwszego z wyodrębnionych przez Urbańczyk pól, jako iż jest ono silniej związane z Polską i jej kulturą, w związku z czym obecne w tym wymiarze wykluczenia mają większy wpływ na społeczeństwo kraju.

Mówiąc o fantasy, nie można pominąć zjawiska fandomu, gdyż silnie oddziałuje ono na kształt polskiej fantastyki. Oznacza to także, że historia literatury fantastycznej w Polsce jest ściśle związana z historią tego ruchu, którą – dla lepszego zrozumienia obu tych zjawisk – należałoby omówić. Zwłaszcza, że choć tematyka ta doczekała się opracowań naukowych autorstwa chociażby Katarzyny Kaczor, może ona nie być znana wszystkim czytelnikom „Dyskursu & Dialogu”. Pierwszym z okresów rozwoju fandomu był czas przed rokiem 1982, kiedy to na polskim rynku wydawniczym pojawiły się pierwsze dzieła wchodzące w skład fantastycznego nurtu. Zyskały one pewną popularność, do czego przyczynił się powstały w 1982 roku magazyn „Fantastyka” – po tej dacie rozpoczyna się proces tworzenia polskiego pola fantasy, który położył podwaliny pod dalsze etapy rozwoju tego ruchu. Ważnym momentem były zmiany ustrojowe w Polsce, po których fandom fantastyczny przestał być zbiorowością członków klubów miłośników fantastyki kontrolowaną przez państwo. Spowodowało to także, dzięki deregulacji rynku wydawniczego, znaczny wzrost liczby publikowanych tekstów fantasy. Dopiero w tym momencie pole fantasy oddzieliło

10 T. Majkowski, dz. cyt., s. 331.

11 A. Urbańczyk, *Utopia jest sprzedawana oddzielenie: Polityczność science-fiction w recepcji fanowskiej na przykładzie Star Treka*, Wydawnictwo Księgarnia Akademicka, Kraków 2021, s. 222.

się ostatecznie od pola *science fiction*, do czego przyczynił się między innymi Andrzej Sapkowski. Po 2002 roku popularność fantastyki wzrosła do tego stopnia, że twórczość ta znalazła się w głównym polu literackim. Było to możliwe nie tylko dzięki dalszemu wzrostowi liczby wydawnictw fantastycznych i wydawanych przez nich dzieł, ale także przez to, że wraz z tym zjawiskiem rosła liczba fanów, czemu sprzyjało przejście przez nich do cyfrowej formy komunikacji, znacznie ułatwiającej przeprowadzanie czynności fanowskich, wzrost samoświadomości jako fanów oraz zmiana w funkcjonowaniu całości kultury popularnej¹².

Nieobce fantastycznemu środowisku jest także pojęcie wykluczenia, które we współczesnym świecie stało się często używanym terminem. Jak zaznacza Rafał Kruszka, często mówi się o wykluczeniu rasowym, materialnym, zawodowym, szkolnym, w Internecie itd., nie jest jednak do końca jasne, co terminy te miałyby obecnie oznaczać¹³. Słuszne wydaje się zatem cofnięcie do tradycyjnego znaczenia pojęcia „wykluczyć”, rozumianego jako „usunąć, wyłączyć, wyeliminować”¹⁴. Idąc tym tokiem rozumowania, na potrzeby niniejszej pracy „wykluczanie” będzie rozumiane jako próby usunięcia czy też zmarginalizowania określonej perspektywy czy światopoglądu, często poprzez próby usunięcia z ram dyskursu osoby je głoszące.

W wypadku fantastyki można dostrzec kilka obszarów, na których dokonuje się wykluczenie. Wydaje się, że jednym z nich byłaby płaszczyzna naukowa. Trudno nie odnieść wrażenia, że fantastyka wciąż nie przynależy do głównego nurtu badań w takich dziedzinach jak chociażby literaturoznawstwo. Z reguły fantastyka, jeśli już pojawia się w rozważaniach badaczy, omawiana jest przez pryzmat stereotypów. Można zauważyć tę tendencję na przykładzie przytaczanych powyżej definicji, pochodzących ze *Słownika kultury popularnej* i opracowania *W cieniu białego drzewa: powieść fantastyki w XX wieku*. Mogłoby się wydawać, że w tych tekstach tematyka fantastyki powinna zostać opracowana ze szczególną uwagą, być odpowiednio zniuansowana i opisana w sposób obiektywny. Niestety, autorzy piszą o tym gatunku

12 Por: K. Kaczor, *Z „getta”...*, dz. cyt., s. 35-192; A. Kobus, *Fandom...*, dz. cyt., s. 25-55.

13 R. Kruszka, *Wykluczenie społeczne – rys interpretacyjny i użyteczność badawcza*, „Kultura i Edukacja”, 2008, nr 1, s. 35.

14 „Wykluczyć” [w:] *Słownik języka polskiego*, pod red. M. Szymczaka, t.3, PWN, Warszawa 1981, s. 806.

przez pryzmat pewnych popularnych klisz – średniowieczności¹⁵ i alternatywnego świata. Była już mowa o tym, dlaczego takie podejście nie najlepiej odnosi się do stanu faktycznego polskiego (i nie tylko) fantasy. Warto jednak jeszcze raz podkreślić, że istnieje bardzo wiele dzieł, które nie wpisują się we wspomniane wyżej stereotypy, jednak bez wątpienia mogą być zaliczone w ramy nurtu fantasy.

Wydaje się, że kolejnym stereotypem powielanym w opracowaniach naukowych jest rola, która przypisywana jest magii w uniwersach fantasy. Często mówi się o tym, że w nurcie tym przyjmuje ona taką rolę, którą w świecie rzeczywistym pełni fizyka (perspektywę tę przyjmuje chociażby *Słownik literatury popularnej*¹⁶). Także i to, po przyjrzeniu się literaturze omawianego nurtu, okazuje się jedynie stereotypem, który nie ma pokrycia w faktach. Wydaje się, że nie istnieje żadne dzieło fantasy, w którym nie funkcjonowałyby fizyka newtonowska (w tym przede wszystkim zasady dynamiki Newtona). Na fakt ten zwraca uwagę Piotr Muszyński w swoim tekście *O logice, realizmie i smokach*¹⁷. Autor stara się udowodnić czytelnikowi, że powieść fantasy ma wiele wspólnego z panującym w XIX wieku realizmem. W istocie wydaje się, że w znacznej liczbie dzieł fantastycznych magia jest jedynie pewnym dodatkiem, który pozwala tymczasowo nagiąć lub obejść tradycyjne zasady fizyki, nie stanowi zaś podstawy świata przedstawionego, jak skłonni byliby twierdzić wspomniani wcześniej badacze.

Warto też, rozważając kwestie wykluczania w dyskursie naukowym fantasy, zwrócić uwagę nie tylko na jakość, ale i ilość opracowań naukowych. W zasadzie tylko jeden nurt fantastyki – *science-fiction*¹⁸ – doczekał się godnego opracowania naukowego, powstało bowiem bardzo dużo tekstów literaturoznawczych analizujących chociażby

15 Być może stereotyp średniowieczności fantasy bierze się z niewystarczającej znajomości historii u osób uczestniczących w kulturze popularnej, co skutkuje nazywaniem „średniowiecznym” każdego uniwersum, w którym nie funkcjonuje maszyna parowa. Mogłoby to wyjaśniać opisywanie w ten sposób np. uniwersum *Warhammera* (błąd ten powieliła np. Wikipedia, por.: „Warhammer Fantasy” [w:] *Wikipedia*, https://pl.wikipedia.org/wiki/Warhammer_Fantasy, [dostęp: 15.02 2022]), będącego jedną z najbardziej rozpoznawalnych gier RPG, której uniwersum nie jest wzorowane na średniowieczu, a na XVI w. – pod względem kultury, estetyki, polityki świata przedstawionego czy stopnia zaawansowania technicznego.

16 „Fantasy”, dz. cyt.

17 P. Muszyński, *O logice, realizmie i smokach*, „Fanboj i życie” [online], <https://fanbojizycie.wordpress.com/2019/07/09/o-logice-realizmie-i-smokach/>, [dostęp: 20.03 2021].

18 Być może ta „naukowość” zawarta nawet w nazwie gatunku sprawia, że badacze traktują *science-fiction* z większą powagą i zarazem uwagą.

dzieła Stanisława Lema. Jednakże wielu czołowych twórców polskiej fantazy nie do-
 czekało się opracowania przez badaczy. Próżno szukać tekstów naukowych, w których
 analizowane bądź interpretowane byłyby dzieła Andrzeja Pilipiuka czy Anny Brzeziń-
 skiej. Robert Wegner wspomniany jest tylko w jednym artykule¹⁹. Ciekawym przykła-
 dem zjawiska marginalizacji w dyskursie naukowym jest także pomijanie twórczości
 Jacka Komudy – na temat jego licznych dzieł (i chętnie czytanych – jest to jeden z naj-
 popularniejszych pisarzy jednego z najchętniej czytanych wydawnictw fantastycznych
 w Polsce: Fabryki Słów²⁰) powstały jedynie cztery – w gruncie rzeczy niewielkie objęto-
 ściowo – artykuły. Autorstwa Aldony Kobus (podchodzącej do twórczości wspomnia-
 nego pisarza w najbardziej kompleksowy sposób): *Sarmatopie. Formacja sarmacka
 w twórczości Jacka Komudy*, Dawida Kopy: Inter arma silent Musae. *Jacka Komudy Li-
 sowski bez światłocienia*, Doroty Szagun: *Przekorne nawiązanie do Sienkiewiczowskiego
 wzorca powieści historycznej w Bohunie Jacka Komudy* oraz Roberta Szybera *W stronę
 megalomanii narodowej na kanwie tetralogii Jacka Komudy pod tytułem Samozwaniec
 (głosa i kilka uwag na marginesach powieści)*, z których tylko dwa pierwsze można
 w istocie uznać za naukowe opracowania tematu²¹. Trudno określić, z czego może

19 K. Kaczor, *Bogactwo polskich światów fantazy. Od braku nadziei ku eukatastrofie*, [w:] *Anatomia
 wyobraźni*, red. S.J. Konefał, GKF, Gdańsk 2014, s.181-198.

20 Nie oznacza to oczywiście, że twórczość tego autora jest jakościowo pierwszorzędną pod kątem
 literackim. Wiąże się to z celem wspomnianego wydawnictwa, którym nie jest wydawanie li-
 teratury wartościowej, a rozrywkowej, zapewniającej jak największy poziom dochodów. Za: K.
 Kaczor, dz. cyt., s. 166.

21 Trudno bowiem uznać za naukowy ostatni z wymienionych tekstów. Artykuł Szybera jest cha-
 tyczny i zawiera rażące błędy stylistyczne. *Samozwaniec* Komuda został w nim potraktowany
 raczej jako pretekst do przedstawienia przemyśleń autora na temat XVII-wiecznych twórców, tak-
 kich jak Wojciech Dębołęcki, i ich dzieł. Omawiany tekst sprawia też wrażenie opisu erudycji
 autora, który próbuje zaskoczyć czytelnika swoją wiedzą i utrzymać go w napięciu. W związku
 z tym trudno mówić w tym przypadku o tekście naukowym czy nawet popularnonaukowym,
 a raczej należałoby określić go mianem eseju. Zaskakujące jest to, że został on w takiej formie opu-
 blikowany w wydawnictwie naukowym. Być może wpływ na to miał fakt, że traktuje on o dziele
 fantazy – a więc wchodzącym w nurt literatury „gorszej”, „niepoważnej” – zatem można zgodzić
 się w jego przypadku na niższą jakość i wątpliwą wartość naukową, co nie miałyby miejsca w wy-
 padku tekstu, którego tematem byłby inny, bardziej poważany gatunek literacki. Por.: R. Szyber,
*W stronę megalomanii narodowej na kanwie tetralogii Jacka Komudy pod tytułem Samozwaniec (głosa
 i kilka uwag na marginesach powieści)*, „Literatura i kultura popularna”, 2020, nr 26, s. 383-400;
 A. Kobus, *Sarmatopie. Formacja sarmacka w twórczości Jacka Komudy*, „Teksty Drugie” 2015,
 nr 1, s. 273-293; D. Kopa, Inter arma silent Musae. *Jacka Komudy Lisowski bez światłocienia*,
 „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska”, 2021, nr 2, s. 103-120; D. Szagun, *Przekorne
 nawiązanie do Sienkiewiczowskiego wzorca powieści historycznej w Bohunie Jacka Komudy*, „Acta
 Universitatis Lodzianis: Folia Linguistica” 2015, nr 49, s. 81-92.

wynikać tak niska frekwencja analiz literatury fantasy w tekstach naukowych²², nieadekwatna do jej popularności i rozpoznawalności wśród czytelników. Wydaje się, że jednym z wyjaśnień takiego stanu rzeczy mogłoby być pewne uprzedzenie środowiska naukowego do literatury fantasy i traktowanie jej jako „gorszej siostry SF”²³, wiążące się z opinią o całości fantastyki jako twórczości „niepoważnej”, „niezyciowej”²⁴ (a zatem, według tej opinii, wśród podgatunków fantastyki fantasy pełniłaby podobną rolę co fantastyka wśród innych gatunków literackich). Ponadto, jak pisze Ryszard Nycz, kluczową sprawą dla współczesnego literaturoznawstwa jest badanie tej części piśmiennictwa, którą nazwać można „kanonicznym”, tj. wysokoartystycznej literatury narodowej; to do jej czytania i opracowywania przyzwyczajeni są badacze akademicy²⁵. Nurt fantasy, należący do literatury popularnej i uważany za mniej wartościowy pod kątem artystycznym, byłby w takim wypadku pomijany przez badaczy, szukających ciekawszych tematów i dzieł lepszych literacko²⁶.

Należy jednakże pamiętać, że w wypadku fantasy wykluczanie przebiega nie tylko na linii badacze – twórczość pisarzy-fantastów, ale także pisarze-fantaści – członkowie fandomu. Drugi z tych rodzajów wykluczeń szczególnie dobrze widoczny jest na przestrzeni paru ostatnich lat. Także i w tym wypadku przydatne okaże się zwrócenie uwagi na zdarzenia zachodzące wokół postaci Komudy, a przede wszystkim sytuację, jaka wytworzyła się po opublikowaniu w 2020 roku w siódmym numerze „Nowej Fantastyki” opowiadania *Dalian, będziesz ćwiartowany!*, które wywołało burzę w polskim fandomie²⁷. Jedna strona – którą można nazwać „postępową”

22 Wyjątkiem od tej reguły jest jedynie często analizowana twórczość Andrzeja Sapkowskiego.

23 Por.: T. Pindel, dz. cyt., s. 118.

24 A. Skubaczewska-Pniewska, „*Nie można pisać o wszystkim*”. Z Andrzejem Stoffem rozmawia Anna Skubaczewska-Pniewska, „*Studia Poetica*”, 2021, nr 9, s. 308

25 R. Nycz, *O przedmiocie studiów literackich – dziś*, „*Teksty Drugie*”, 2005, nr 1-2, s. 175-178.

26 Należy w tym miejscu podkreślić, że sam fakt, iż dany gatunek literacki lub dzieło nie jest wartościowy pod kątem artystycznym (czy że uchodzi za „niepoważny”), nie oznacza, że nie należy go badać, zwłaszcza, jeśli jest on na tyle popularny, że kształtuje tożsamość literacką wielu osób – zwracał na to uwagę Andrzej Stoff. A. Skubaczewska-Pniewska, dz. cyt., s. 313.

27 Na potrzeby niniejszej pracy dokonano wyboru spośród tekstów twórców zaangażowanych we wspomnianą sprawę, które pozwalają na dostrzeżenie pewnych rodzajów wykluczeń. Oczywiście tematyka samego sporu wokół opowiadania Komudy zasługiwałaby na osobne opracowanie.

lub „lewicowo-liberalną”, określana przez drugą mianem „aktywistów LGBT”²⁸ – poczuła się urażona tematyką wzmiankowanego dzieła, które „ma być o gejach-pedofilach i powielać szkodliwe stereotypy”²⁹, druga zaś – pisarze kojarzeni z prawicą, w tym Andrzej Pilipiuk, Dariusz Domagalski, Jarosław Grzędowicz i Rafał Ziemkiewicz – stanęła w obronie wolności twórczej autora, powołując się na to, że dzieło Komudy jest przede wszystkim fikcją literacką, nie zaś dziełem nacechowanym ideologicznie³⁰.

Warto zauważyć, że retorykę wykluczenia stosują w tym wypadku obie strony sporu. Bez wątpienia całą sytuację zaogniały wystąpienia Jacka Komudy, który porównywał krytykujące go osoby do komunistów i nazistów, sugerując, że aktywiści LGBT stosują *cancelling* na twórcach o niepoprawnych politycznie poglądach. Pisarz mówił także, że „ideologia LGBT” stanowi realne zagrożenie, nazywając osoby w nią zaangażowane „terrorystami”³¹. Bez wątpienia można zatem powiedzieć, że Komuda stara się poprzez swoje wypowiedzi wykluczyć poza nawias dyskusji swoich oponentów. Służyć temu mają wspomniane porównania, sugerujące, że rozmowa czy dojście do porozumienia z drugą stroną sporu są niemożliwe, ze względu na zdegenerowaną moralność dyskutantów. Inwektywy takie jak „terroryści”, „naziści”, „krzewiciele totalitaryzmu” zachęcają do wymazania z ram dyskursu wypowiedzi osób reprezentujących odmienne od Komudowskich poglądy, bowiem poprzez zestawienie ich z cytowanymi powyżej określeniami odbiorca wywiadu może odnieść wrażenie, że nie powinni mieć oni prawa głosu w danej sprawie, jako że ich poglądy są w ten sam sposób ekstremistyczne, co poglądy nazistowskie czy totalitarne.

Jednak z drugiej strony warto pamiętać, że zachowanie Komudy nie wzięło się znikąd. Jest ono reakcją na liczne głosy oburzenia po publikacji jego opowiadania, pośród których znalazły się też takie, które postulowały wykluczenie

28 Jk, *Pisarze science fiction protestują przeciw przeprosinom „Nowej Fantastyki” za opowiadanie Jacka Komudy*, „Wirtualnedia” [online], <https://www.wirtualnedia.pl/artukul/pisarze-science-fiction-protestuja-przeciw-przeprosinom-nowej-fantastyki-za-opowiadanie-jacka-komudy>, [dostęp: 15.02 2022].

29 Matka Przełożona, *Kolejny kalszkwał, czyli Jacek Komuda, Nowa Fantastyka i homofobia [Myśli Luzem]*, „Matka Przełożona” [online] <https://matkaprzelozona.wordpress.com/2020/07/04/kolejny-kalszkwal-czyli-jacek-komuda-nowa-fantastyka-i-homofobia-mysli-luzem/>, [dostęp: 15.02 2022].

30 Jk, dz. cyt.

31 *Jacek Komuda o LGBT*, „YouTube” [online], <https://www.youtube.com/watch?v=UK4dxwx04YI>, [dostęp: 15.02 2022].



twórczości tego autora. Warto przyrzeć się jednemu z takich tekstów autorstwa Grzegorza Cielucha. Należy zwrócić uwagę na sam tytuł, który ujawnia intencje autora: *Jacek Komuda nie powinien mieć szans na publikację homofobicznego opowiadania*. Cieluch w swoim eseju stara się wykazać, dlaczego jego zdaniem twórczość Komudy nie zasługuje na upowszechnianie:

Obok queerowych pisarzy i pisarek potrzeba nam zwykłych typiar i typów, którzy mają swoich homoseksualnych znajomych i mają z nimi dobre, przyjacielskie relacje. Nie potrzeba nam jedynie ludzi, którzy wykrzywiają w kompulsywnej demagogii konflikty, które eskalują w peakach statystyk pobić, napaści i samobójstw [...]³².

Cieluch w sposób podobny do Komudy dąży do skojarzenia swojego oponenta z gronem osób, do których wypowiedzi nie powinno podchodzić się w sposób poważny:

Termin science fiction [sic!] nie ma niestety w polskim języku pod kątem semantycznym innego odpowiednika jak fantastyka naukowa. Jak więc nazwać najnowsze opowiadanie Jacka Komudy? Fantastyką Paszkwilową, Fantastyką Szczejni, Fantastyką Szurii czy może Fantastyką Foliarstwa?³³

Określenia takie jak „szczejnia”, „szuria” czy „foliarstwo” w pewien sposób odpowiadają Komudowskiemu „terrorystom”, „nazistom”³⁴ i „krzewicielom totalitaryzmu”. Sprawiają one, że odbiorca danej wypowiedzi – jeszcze przed wysłuchaniem argumentów drugiej strony – może przyporządkować oponenta do określonej grupy, wobec

32 G. Cieluch, *Jacek Komuda nie powinien mieć szans na publikację homofobicznego opowiadania*, „Zagrano.pl” [online], <https://zagrano.pl/nowa-fantastyka-komuda/>, [dostęp: 16.02 2022].

33 G. Cieluch, dz. cyt. Warto zauważyć, że Cieluch myli w tym miejscu fantasy (do którego to gatunku zalicza się opowiadanie Komudy) i *science-fiction*, do tego zapisując ten drugi termin w sposób niepoprawny.

34 Warto wspomnieć o tym, że inna oponentka Jacka Komudy, Katarzyna Babis w jednym ze swych tekstów stara się między innymi udowodnić jednemu z pisarzy, którzy stanęli w obronie autora *Dalian, będziesz ćwiartowany! (Andrzejowi Pilipiukowi) sympatie profaszystowskie, por.: K. Babis, Dziadersi polskiej fantastyki*, „Krytyka Polityczna” [online], <https://krytykapolityczna.pl/kultura/polska-fantastyka-prawica-mizoginia-neoliberalizm-dziaderstwo/#>, [dostęp: 16.02 2022].

której panuje przekonanie, że we współczesnym społeczeństwie nie powinna być słuchana; której zdanie w debacie publicznej nie powinno być brane pod uwagę i która powinna być z niej wykluczona. Warto w tym kontekście wspomnieć także o Kasi Babis i jej kanale na serwisie YouTube³⁵, na którym publikowała serię filmów o zbiorczym tytule *Dziady polskiej fantastyki*³⁶. Omawiała tam dzieła różnych polskich pisarzy fantastycznych (przede wszystkim tych zebranych wokół wydawnictwa Fabryka Słów, takich jak Jacek Komuda, Andrzej Pilipiuk czy Andrzej Ziemiański). Można zauważyć, że Babis nie starała się w sposób obiektywny przedstawić odbiorcy twórczości wspomnianych autorów, raczej zamiast tego dążyła do ich ośmieszenia i napiętnowania; pokazania, że ich teksty nie mają wartości i są szkodliwe. Co ciekawe, w przeciwieństwie do Komudy i Cielucha, którzy wypowiadali się w poważnym tonie, komentatorka ta posługuje się przede wszystkim ironią. Należy w tym kontekście omówić przede wszystkim materiał o Jacku Komudzie. Początkowo Babis stara się w nim przybrać pozę obiektywnego komentatora, mówiąc: „[...] ustalmy: czy opowiadanie Komudy faktycznie jest homofobiczne?”. Szybko jednak wychodzi z tej roli, odpowiadając sama sobie: „Spojler: jest”. Tym samym, zamiast skłaniać odbiorcę do refleksji i zgłębienia tego tematu, od razu podsuwa mu gotowy schemat tego, co o Komudzie należy myśleć – przyporządkowując tym samym autora do pewnej kategorii osób, w podobny sposób do tego, jaki miał miejsce w omawianych już wypowiedziach Cielucha i samego Komudy³⁷. Warto zaznaczyć, że działania podejmowane przez środowisko lewicowo-liberalne przynoszą skutki. W tym kontekście można wspomnieć stosunkowo niedawną sytuację związaną z konwentem Konline, na którym jako goście mieli pojawić się prawicowi pisarze-fantasiści (między innymi Pilipiuk i Ziemiański). Wystosowane do nich zaproszenie zostało cofnięte przez organizatorów wydarzenia, zaś jako powód podano „szykanowanie” przez tych autorów „innych grup społecznych”³⁸.

35 Kanał ten znajduje się pod następującym adresem: <https://www.youtube.com/channel/UC-G0NdI09xadSCCtkcAlyWxw>, [dostęp: 16.02 2022].

36 Także i w tym wypadku warto zwrócić uwagę na sam tytuł, a dokładniej określanie pisarzy mianem „dziadów”, co sprawia, że nawet nie oglądając danego filmu Babis, odbiorca może wyrobić sobie zdanie na temat określonego twórcy.

37 K. Babis, *Dziady polskiej fantastyki: KOMUDA REX*, „YouTube” [online], <https://www.youtube.com/watch?v=ebJjbPVgCMA>, [dostęp: 16.02 2022].

38 Z. Tomaszewicz, *Znanych pisarzy fantasy wyproszone z konwentu. Powodem są ich poglądy*, „na-Temat.pl” [online], <https://natemat.pl/397525,pilipiuk-i-pisarze-fantasy-usunieci-z-konwentu-powodem-prawicowe-poglady>, [dostęp: 21.02 2022].

Należy także zwrócić uwagę, że członkowie fandomów wykluczają nie tylko twórców (jak czynili Babis czy organizatorzy Konline). W ramach tych społeczności silna jest tendencja do wykluczania innych uczestników własnej zbiorowości. Kryteriami, na podstawie których byłoby to dokonywane, są przede wszystkim wiek oraz zainteresowania poszczególnych osób, a także wyznawane przez nich poglądy, podzielane wzorce i standardy. Na pierwsze dwa z tych problemów zwraca uwagę Tomasz Pindel w opracowaniu *Historie fandomowe* (choć nie rozpatruje on tego zjawiska poprzez odwoływanie się do problematyki wykluczania). Według niego starsze pokolenie miłośników fantastyki – którego dwiema wyróżniającymi cechami byłoby nastawienie na literaturę oraz zainteresowanie *science fiction* – odczuwa wyższość wobec młodszego pokolenia – nastawionego na gry, *cosplay* i tym podobne aktywności – zainteresowanego literaturą fantasy. Można zauważyć w tym wypadku ciekawą zależność. Starsze pokolenie wyklucza młodsze przede wszystkim na podstawie odmiennych zainteresowań, w wypowiedziach osób należących do tej grupy często można dostrzec pogardę wobec literatury fantasy: „bardzo łatwo pisać takie rzeczy”, „to dla dziewcząt”, „zostawmy to kobietom” „z fantasy staram się nie mieć do czynienia”³⁹. Według samego Pindela jest to w ich oczach gatunek niezbyt poważany, do którego panuje pobłażliwy stosunek⁴⁰, choć wydaje się, że właściwe byłoby także stwierdzenie: wrogi, często bowiem niechęć do „pokolenia millenialsów” wyrażana jest w tym środowisku wprost, nawet poprzez stwierdzenia, że obecny fandom jest gorszy od tego, który funkcjonował dawniej⁴¹. Warto jednak zauważyć, że chęć odcięcia się od „młodszego” fandomu może wynikać z tego, że jego starsi członkowie czują się wykluczeni z tej społeczności, którą od wielu lat budowali. Wydaje im się bowiem, że we współczesnej kulturze popularnej w ramach której działają wspólnoty miłośników fantastyki, literatura, czyli główne medium starszego pokolenia, jest marginalizowana, bowiem obecnie coraz więcej uwagi poświęca się zjawiskom częściowo lub zupełnie obcym ludziom starszym: grom komputerowym, RPG, larpom, *cosplayowi*, filmom, serialom i komiksom⁴². Nie dziwi zatem, że osoby starsze czują się wyobcowane w zmieniającym się środowisku. Warto także zwrócić uwagę, że często oni sami nie chcą zrozumieć

39 T. Pindel, dz. cyt., s. 118.

40 Tamże.

41 Tamże, s. 158.

42 Tamże, s. 160-214.

młodszych członków ruchu miłośników fantastyki i zachodzących w tym środowisku przemian; poprzez zamykanie się na nie próbują zachować choć cząstkę dawnego fandomu, który był według nich „na wysokim poziomie”, w odróżnieniu od obecnego, w którym „autorzy udają, że piszą, czytelnicy udają, że czytają”⁴³. Nie bez znaczenia jest w tym wypadku także wspomniany już fakt ogromnego rozrostu fandomu, który miał miejsce w XXI wieku. W tym miejscu warto wrócić do koncepcji Kobus, zakładającej, że nie istnieje jednolity fandom, a osobne fandomy (według autorki nawet środowisko fanów jednego dzieła popkulturowego może być podzielone na różne grupy pod kątem panujących w nim wzorców i standardów). Jak zaznacza badaczka, nierzadko także między nimi dochodzi do tarć i sporów (na tle chociażby podejścia do dzieła: kultywującego w opozycji do transformującego), skutkujących odmawianiem miana fana członkom jednych fandomów przez członków innych fandomów⁴⁴ (najczęściej wskutek odchodzenia przez tych pierwszych od wspomnianych wzorców i standardów panujących wśród tych drugich – często dochodzi do tego na gruncie politycznym⁴⁵).

Opierając się na powyższych przykładach, można łatwo zauważyć, że zjawisko wykluczenia jest obecne w różnych obszarach związanych z szeroko pojętym nurtem fantasty. Może mieć ono różnoraki charakter i często sprowadza się do swoistej pętli, w której wykluczanie jednej grupy powoduje jej reakcję i w rezultacie wykluczenie innej części danej społeczności. Bez wątpienia widoczna jest marginalizacja nurtu fantasty w refleksji naukowej, będąca najłagodniejszą formą wykluczenia, przejawiająca się w tym, że tak ważna dziedzina współczesnej kultury wciąż nie przynależy do głównego nurtu badań. Nurt ten jest pogardzany przez „poważnych” badaczy literatury: o pisarzach fantasty wciąż mówi się niewiele (choć w ostatnich latach, co warto podkreślić – coraz częściej); twórczość wielu z nich, pomimo znacznej rozpoznawalności i popularności wśród czytelników, nie doczekała się jeszcze opracowania. Na wykluczenie tego nurtu ma także wpływ swego rodzaju pobłażliwość badaczy wobec fantasty, co często skutkuje badaniem go w sposób powierzchowny. Najlepszym tego przykładem jest opisywanie fantasty przez pryzmat pewnych klisz, które już dawno powinny zostać wśród badaczy roz-

43 Tamże, s. 158.

44 A. Kobus, *Fandom...*, dz. cyt., s. 11.

45 Stwierdzenie to artykuł zawdzięcza jego recenzentowi.



poznane jako stereotypy, nieoddające dobrze kształtu polskiego, jak i światowego pola fantasy.

Warto także zauważyć, że do zjawiska wykluczania dochodzi również na linii twórca–fan fantastyki (przy czym działa ono w tym wypadku w obie strony: wykluczani są zarówno autorzy przez członków fandomu, jak i ci drudzy przez pisarzy). Sytuacja taka była doskonale widoczna w 2020 roku po publikacji w „Nowej Fantastyce” opowiadania Jacka Komudy *Dalian, będziesz ćwiartowany!*, kiedy obie strony sporu, jaki się wokół tego tekstu wywiązał, dążyły do wykluczenia swoich oponentów poprzez przypisanie im podobieństwa do pewnych grup cieszących się złą sławą. Warto zaznaczyć, że duży wpływ na to miały nowoczesne media, po które sięgnęli zarówno prawicowi pisarze, jak i lewicowi członkowie fandomu, które to pozwoliły dotrzeć z określonym przekazem do sporego grona osób i podsunąć mu pewne klisze, przez których pryzmat chciano, by byli postrzegani ich przeciwnicy.

Wykluczanie także jest widoczne wewnątrz samych fandomów, w których istnieje spór między pokoleniem starszym i młodszym, oparty przede wszystkim o różnicę w preferowanym gatunku (*science-fiction* kontra fantasy) oraz medium (literatura kontra pozostałe środki przekazu). Starsze pokolenie, widząc, że społeczeństwo miłośników fantastyki ulega gwałtownym przemianom, i czując, że coraz trudniej jest mu się w tym odnaleźć, odczuwa wrogość wobec młodszego i postrzega je jako gorsze. Do wykluczeń dochodzi również pomiędzy poszczególnymi fandomami, na które według koncepcji Aldony Kobus dzieli się środowisko miłośników fantastyki. Ich przedstawiciele nierzadko wykluczają innych fanów, którzy nie pasują do podzielanych przez nich standardów. Można zatem powiedzieć, że znaczne zróżnicowanie polskiego pola fantasy w pewien sposób sprzyja wykluczeniom, gdyż w jego ramach na wspólnej płaszczyźnie nierzadko spotykają się ludzie o odmiennych światopoglądach, co skutkuje licznymi konfliktami – fandom w tym względzie stanowi niejako odbicie całości społeczeństwa, jako że po gwałtownym jego rozroście po roku 2002 stał się zjawiskiem masowym, mainstreamowym, gromadzących silnie spolaryzowane grupy.

BIBLIOGRAFIA

- [1] Babis, K., *Dziadersi polskiej fantastyki*, „Krytyka Polityczna” [online], <https://krytykapolityczna.pl/kultura/polska-fantastyka-prawica-mizoginia-neoliberalizm-dziaderstwo/#>, [dostęp: 16.02 2022].
- [2] Cieluch, G., *Jacek Komuda nie powinien mieć szans na publikację homofobicznego opowiadania*, „Zagrano.pl” [online], <https://zagrano.pl/nowa-fantastyka-komuda/>, [dostęp: 16.02 2022].
- [3] Jk, *Pisarze science fiction protestują przeciw przeprosinom „Nowej Fantastyki” za opowiadanie Jacka Komudy*, „Wirtualnedia” [online], <https://www.wirtualnedia.pl/artukul/pisarze-science-fiction-protestuja-przeciw-przeprosinom-nowej-fantastyki-za-opowiadanie-jacka-komudy>, [dostęp: 15.02 2022].
- [4] Kaczor, K. *Bogactwo polskich światów fantasy. Od braku nadziei ku eukatastrofie*, [w:] *Anatomia wyobraźni*, red. S.J. Konefał, GKF, Gdańsk 2014.
- [5] Kruszką, R., *Wykluczenie społeczne – rys interpretacyjny i użyteczność badawcza*, „Kultura i Edukacja”, 2008, nr 1.
- [6] Majkowski, T., *W cieniu białego drzewa: powieść fantasy w XX wieku*, Wydawnictwo UJ, Kraków 2013.
- [7] Niziołek, M., *Zdefiniować fantastykę, czyli fantastyczne (i nie tylko) teorie literatury fantastycznej*, „Przestrzenie Teorii” 2005, nr 5.
- [8] Nycz, R., *O przedmiocie studiów literackich – dziś*, „Teksty Drugie”, 2005, nr 1-2.
- [9] Pindel, T., *Historie fandomowe*, Wydawnictwo Czarne, Wrocław 2019.
- [10] *Słownik literatury popularnej*, pod red. T. Żabskiego, Wydawnictwo UW, Wrocław 1997.



ABOUT EXCLUSIONS AROUND THE FANTASY GENRE IN POLAND

ENGLISH SUMMARY

Fantasy is one of the most popular literary genres today. The article analyzes the subject of exclusions that take place around this trend. This reflection concerns mainly the academic (omitting fantasy in the scientific discourse), authoring (excluding authors by the fandom and fandom members by authors) and fandom (mutual exclusion of fandom members) plane. The conclusion of the article is that in the case of the fantasy trend, you cannot talk about a specific exclusion, but about different types, depending on a given plane.

Keywords: fantastique, fantasy, Jacek Komuda, fandom, exclusion, literature



Sebastian Tauer

Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu

Sebastian Tauer jest studentem drugiego roku (II rok USM) filologii polskiej na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu. Jest miłośnikiem fantastyki i aktywnym członkiem fandomu fantastycznego, w ramach którego interesuje się przede wszystkim grami fabularnymi typu larp. Jest zwolennikiem unaukowania refleksji larpowej, do czego aktywnie dąży jako prezes Bydgoskiego Koła Larpowego oraz Studenckiego Koła Larpowego UMK.